Umacniajmy sojusz polsko-radziecki rękojmią potęgi i rozkwitu naszej Ojczyzny!

Rok VI. Kraków, poniedziałek 12 października 1953 Nr 41 (305)

Cena 20 gr



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Sportowcy-żołnierze podnoszą na coraz wyższy poziom sport i wychowanie fizyczne

12 października mija 10 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego, które na terenach Związku Radzieckiego rozpoczęło bój o wyzwolenie Ojczyzny z jarzma faszystowskiego najeźdźcy. Dzień ten stał się pamiętną chwilą w dziejach naszego Wojska Polskiego, które dzięki pomocy Armi Radzieckiej zostało przekształcone w armię nowego typu, opartą na stalinowskiej metodzie i taktyce walki.

Przez 10 lat istnienia Ludowego Wojska kładzie się olbrzymi nacisk na sport i wychowanie fizyczne. Współczesna walka wymaga nie tylko doskonalej znajomości sztuki wojennej, ale i ogromnego wysiłku fizycznego, wytrzymałości i zręczności i dlatego już w pierwszych dniach powstania I Armii i przez całe 10 lat istnienia Odrodzonego Wojska wychowanie fizyczne włączone zostało do programu wyszkolenia bojowego.

Wypełniając rozkazy Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, mając zabezpieczone wspaniałe warunki rozwojowe, Ludowe Wojsko Polskie osiągnęło wielkie sukcesy w dziedzinie upowszechnienia i rozwoju kultury fizycznej.

Coraz większa ilość uczestników spartakiad wojskowych, która w bieżącym roku przekroczyła imponującą cyfrę 10 tysięcy sportowców wszystkich klas, świadczy najlepiej o zainteresowaniu sportem w wojsku. Barw Wojska Polskiego obok zasłużonych mistrzów sportu — szermierza Fokta, pływaka Gremlowskiego i lekkoatlety Adamczyka broni dziś 79 mistrzów sportu. Tacy zawodnicy jak mistrzowie Europy w boksie Kukier i Kruża, akademiccy mistrzowie świata — narciarze Stanisław Marusarz, Józef Marusarz, Jan Zaryckl, Barbara Grocholska oraz szermierz Pawłowski rozszerzyli szeroko barwy CWKS-u, które reprezentują. Reprezentanci Wojska Polskiego zajmują zaszczytną wysoką lokatę w międzyzrzeszeniowym współzawodnictwie festiwalowym o nagrodę Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Wzorując się na doświadczeniach Armii Radzieckiej i CDKA — sportowcy wojskowi podnoszą poziom i popularyzują wychowanie fizyczne w szeregach żołnierzy. Reprezentanci Wojska Polskiego świecą przykładem kolcżeńskiego współżycia, przepojeni są szlachetną ideą socjalistycznej walki, potrafią odnosić zwycięstwa, ale również potrafią uznać zasłużoną porażkę i szczerze gratulować zwycięzcy sukcesu.

Dzień 12 października, swe wielkie święto — czczą żołnierze nowymi osiągnięciami w dziedzinie wyszkolenia bojowego i politycznego, nowymi osiągnięciami na odcinku rozwoju kultury fizycznej. W dniu tym wszyscy sportowcy żołnierze stawiają przed sobą nowe, większe zadania: podniesienia poziomu wychowania fizycznego i sportu w wojsku na jeszcze wyższy poziom, uzyskania nowych rekordów Wojska Polskiego i Polski, godne reprezentowania barw Ludowego Wojska Polskiego.

Wysoką klasę wykazali reprezentanci Armii CSR, Węgier, Rumunii i Polski

w lekkoatletycznych zawodach w Warszawie

Przez dwa dni, w sobotę i w niedzielę Stadion Wojska Polskiego w Warszawie był miejscem szlachetnej sportowej rywalizacji najlepszych lekkoatletów-żołnierzy reprezentujących barwy Armii Czechosłowackiej (UDA), Węgierskiej (Honved), Rumuńskiej (CCA) i Polskiej (CWKS), któ.zy wzięli udział w wielkich zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych dla uczczenia 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

W imprezie tej wzięła udział doborowa stawka lekkoatletów czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich i polskich z takimi zawodnikami jak trzykrotny mistrz olimpijski mjr. Emil Zatopek, doskonali średniodystansowcy Jungwirth, Barkanyi, Lewandowski, miotacze Skobla, Raica, Merta, mistrzowie Europy w rzucie oszczepem — Sidło i w skoku wzwyż Soeter na czele.

W drugim dniu oprócz konkurencji lekkoatletycznych największym zainteresowaniem cieszył się mecz piłkarski UDA—CWKS, zakończony wynikiem remisowym — 1:1 (0:0).

Uroczyste otwarcie zawodów rozpoczęła defilada zawodników. Pierwsi wkroczyli na stadion żołnierze - sportowcy CSR na czele z rekordzistą świata mistrzem olimpijskim — Emilem Zatopkiem. Sportowców Rumunii prowadził tyczkarz Dumitrescu, a reprezentację bratniej Armii Węgierskiej średniodystansowiec Bakos. Defiladę zamykali sportowcy Ludowego Wojska Polskiego.

Otwarcia zawodów dokonał szef CWKS — płk. **Iwaszkiewicz**, który w serdecznych słowach powitał żołnierzy-sportowców bratnich narodów, życząc im uzyskania jak najlepszych wyników w szlachetnej walce sportowej.

W pierwszym dniu z największym zainteresowaniem oczekiwano występu Zatopka na 10 km, a następnie startu nowego rekordzisty Europy w rzucie oszczepem Sidły oraz doskonałego skoczka rumuńskiego Soetera.

Zatopek nie startował w sobotę, rezerwując swe siły na niedzielny bieg na 5 km.

Głównymi punktami, wokół których zorganizowała się uwaga kilkunastotysięcznej widowni stał się więc rzut oszczepem oraz skok wzwyż. Zarówno Sidło jak i Soeter po twierdzili swą wysoką klasę, uzyskując bardzo dobre rezultaty.

(Dokończenie na str. 2)

ZYBINA ustanowiła rekord świata w pchnięciu kulą

Na zawodach lekkoatletycznych w Malmoe (Szwecja) znakomita radziecka lekkoatletka Zybina ustanowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą wynikiem 16 m 20 cm, poprawiając swój poprzedni rekord o 2 cm.

Najlepsi reprezentanci Armii Czechosłowackiej

Największym zainteresowaniem ostatnich zawodów w Warszawie cieszyły się starty trójki najlepszych lekkoatletów Armii Czechosłowackiej: Zatopka, Jungwirtha i Skobli.



MJR EMIL ZATOPEK



STANISLAV JUNGWIRTH



JIRI SKOBLA

O punkty ligowe

Mecz w Opolu zadecydował o spadku z ekstraklasy

Przed tygodniem została rozstrzygnięta kwestia tytułu mistrza ligi, którą zdobyła bezapelacyjnie chorzowska Unia. Meczem który zadecydował o mistrzostwie było spotkanie Unia — Górnik w Radlinie wygrane przez Unię 3:1.

Wczoraj zapadła znów decyzja na dole tabeli, a meczem rozstrzygającym był pojedynek dwóch maruderów: Budowlanych z Gdańska z Budowlanymi Opole na boisku tych ostatnich. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 co przesądziło o definitywnym spadku Budowlanych Gdańsk, a bardzo prawdopodobnym Budowlanych z Opola.

Opolanie mają jeszcze teoretyczne szanse na utrzymanie się w lidze pod warunkiem odniesienia dwóch wysokich zwycięstw w Bytomiu z Ogniwem i w Warszawie z CWKS-em, pod warunkiem jednak, że Górnik względnie Ogniwo Kraków już nie zdobędą żadnego punktu w ostatnim meczu ligowym.

Drużyna krakowska po czwartkowej porażce, **doznała wczoraj dalszej, zostawiając dwa punkty w Warszawie w meczu z Gwardią**, chociaż grała ona gorzej niż Ogniwo, które z przebiegu gry na porażkę nie zasłużyło. Niemniej jednak krakowianie nie zdobyli żadnego punktu i doszedł ich w tabeli Górnik, **który zremisował w Poznaniu z Kolejarzem 1:1.**

Czwarty mecz ligowy rozegrany w dniu wczorajszym w Bytomiu pomiędzy Ogniwem a Budowlanymi Chorzów miał znaczenie tylko dla grupy środkowej. **Wygrało go Ogniwo 2:1 wychodząc na szóste miejsce w tabeli**, z perspektywą dalszego awansu pod warunkiem zwycięstwa w zaległych meczach.

(Aktualną tabelę ekstraklasy zamieszczamy na str. 8).

Rewanżowe zawody Armii CSR i Wojska Polskiego

kończą się remisem 1:1 (0:0)

W Warszawie na stadionie W. P. z okazji 10-lecia odrodzonego Wojska Polskiego został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Armii CSR i Wojska Polskiego. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0), przy czym rezultat odpowiada w zupełności przebiegowi gry.

Drużyna czechosłowacka składała się z zawodników pierwszoligowego Tankisty Bratislava, uzupełnionego reprezentacyjnym bramkarzem CSR — Stacho. — Drużyna polska zestawiona została z piłkarzy CWKS i OWKS — Kraków.

Składy drużyn: Reprezentacja Armii CSR: Stacho, Ostadal, Stejner I, Stejner II, Skyva, Urbanic, Hovorka, Pazdera, Fajzal, Simansky i Antil.

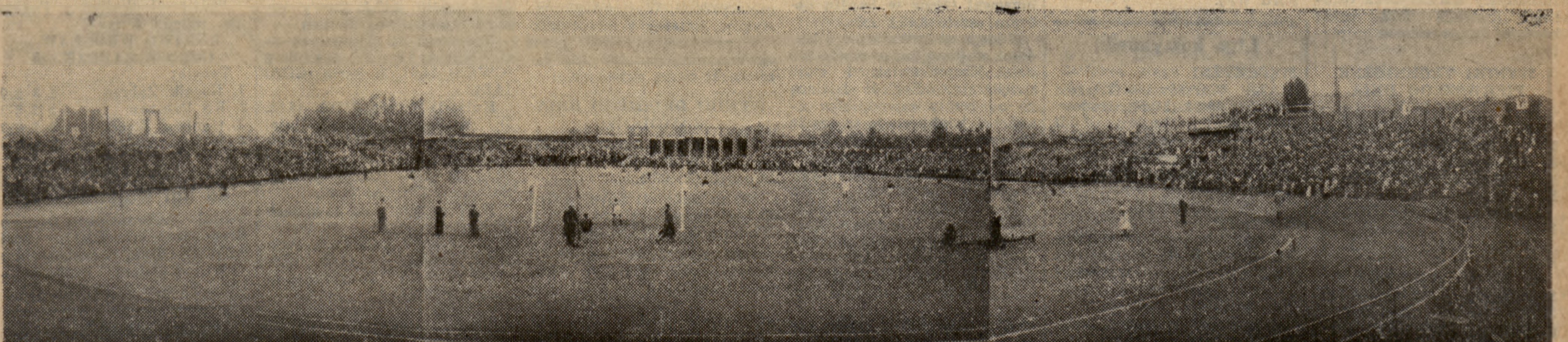
Reprezentacja Wojska Polskiego: Szymkowiak, Strzykalski, Orłowski, Kaszuba, Bieniek, Wieczorek, Cehelik, Jankowski, Szymborski, Olejnik i Piechaczek.

W 46 min. w miejsce słabo grającego Jankowskiego wszedł

(Dokończenie na str. 8)

Dynamo (Moskwa) zdobywa puchar ZSRR

MOSKWA. Puchar ZSRR w piłce nożnej zdobyła moskiewska drużyna Dynamo, zwyciężając w finale turnieju Zenit z Kujbyszewa 1:0.



Ogólny widok stadionu ZS Gwardia podczas czwartkowego meczu ligowego Gwardia —Ogniwo, w którym zwycięstwo odnieśli gospodarze, wygrywając 3:0 (1:0)

80.000 sportowców woj. krakowskiego startowało w Marszach Jesiennych

W ubiegłą niedzielę w całym kraju rozegrano jedną z konkurencji Masowego Wieloboju Sportowego zorganizowanego dla uczczenia 10-ej rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego — Marsze Jesienne.

W woj. krakowskim na starcie Marszów Jesiennych stanęła rekordowa liczba sportowców, zważywszy, iż niektóre zrzeszenia konkurencję tę przeprowadziły w poprzednich dniach. 80 tysięcy sportowców — uczestników tegorocznych Marszów Jesiennych startem w tej najbardziej masowej imprezie sezonu zadokumentowało swą miłość i przywiązanie do naszego Ludowego Wojska.

Ogółem w naszym województwie startowało 80 tysięcy uczestników, w samym zaś Krakowie 14 tysięcy. W ramach Marszów Jesiennych uzyskano około 20 tysięcy norm do odznaki SPO, oraz około 45 tysięcy norm do odznaki BSPO

W Krakowie na stadionie OWKS patrol HABRZYKA ze szkoły nr 35 uzyskał na dystansie 2,5 km dobry czas — 18,25 min. Również żeńska drużyna (kier. KUROWSKA) na dystansie 2,5 km uzyskała niezły czas 21,50 min. Patrol AMBASZA z Liceum TPD uzyskał na dystansie 8 km czas 45 minut. W Zakopanem startowali w Marszach również członkowie narciarskiej kadry narodowej, przy czym najlepsze wyniki uzyskali: patrol BARBARY GROCHOLSKIEJ (na 5 km — 34 min.) patrol T. Kwapienia (na 10 km — 53 min.).

Zacięta walka o mistrzostwo drugiej ligi

Górnik Bytom objął prowadzenie w tabeli

Końcowe walki piłkarzy II ligi stają się coraz bardziej ciekawe i pełne emocji. Każde spotkanie przynosi rozstrzygnięcie, które coraz bardziej komplikuje sytuację II lidze.

Po ostatniej niedzieli ligowej w której startowały wszystkie 14 zespołów, sytuacja w lidze skomplikowała się o tyle, iż w dalszym ciągu do mistrzowskiego tytułu pretendują aż 4 drużyny, mające jednakowe mniej więcej szanse na wejście do ekstraklasy.

Górnik Bytom wysunął się po wczorajszych rozgrywkach na czoło tabeli prowadząc przed Gwardią Bydgoszcz lepszym stosunkiem bramek, oraz przed Włókniarzem Łódź różnicą jednego punktu i przed Kolejarzem Warszawa różnicą 2 pkt. Tak więc w pozostałych jeszcze do rozegrania 3 spotkaniach ligowych, czwórka ta pomiędzy sobą rozstrzygnie kwestię mistrzostwa i awansu.

Z niedzielnych wyników na uwagę zasługuje przekonywujące zwycięstwo Włókniarza Łódź nad Gwardią Bydgoszcz 2:0, oraz wynik bezbramkowy Kolejarza Warszawa z „czerwoną latarnią" tabeli — Spójnią Warszawa.

Krakowski Włókniarz remisem 1:1 uzyskał cenny punkt i wzmocnił swą niepewną jeszcze wciąż pozycję w II lidze. Ogniwo Tarnów po przegranej w Bydgoszczy spadło na 8 miejsce. W grupie spadkowiczów pewny spadek czeka już Spójnię Warszawa i Gwardię Lublin, a dalszymi kandydatami, które najprawdopodobniej podzielą los tamtych dwóch drużyn są OWKS Bydgoszcz i Gwardia Kielce.

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ—GWARDIA BYDGOSZCZ 2:0 (1:0)

Na stadionie Włókniarza w Łodzi około 35 tys. widzów było świadkami jeszcze jednego niepowodzenia przodownika tabeli II ligi — Gwardii Bydgoszcz. Przegrała ona z Włókniarzem łódzkim 0:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Soporek w 44 min., Kokot w 88 minucie**.

Był to jeden z lepszych meczów na przestrzeni sezonu. Włókniarz znalazł w Gwardii godnego przeciwnika. Mimo, że w grę wchodziła wielka stawka, obie drużyny chociaż grały nieco nerwowo, zachowały prawdziwie sportową postawę. Sędzia **Szlajfer** ze Szczecina bardzo dobrze poprowadził mecz, mając zresztą ułatwione zadanie. Gospodarze mieli więcej z gry w pierwszej połowie meczu, a po przerwie przeważali już zupełnie wyraźnie. Gwardziści padli ofiarą własnego tempa, a zupełnie opadli z sił w ostatnich 15 minutach zawodów.

Sądząc z pozycji podbramkowych wypracowanych przez napad Włókniarza, powinien on zwyciężyć w znacznie wyższym stosunku.

Włókniarz zagrał jeden z lepszych meczów, atakując przez cały czas. Zadanie nie było łatwe, gdyż Gwardia grała systemem wzmocnionej obrony, który zresztą nie uratował jej od porażki. W ataku Włókniarza słabszym punktem był Pilarski. Bardzo dobrze zagrał obrońca Baran. Gwardziści mieli bardzo dobrego bramkarza Burhardta, który w dużej mierze przyczynił się do zmniejszenia porażki. Zwycięstwo to bardzo poważnie zwiększyło szanse Włókniarza w końcowych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy.

KOLEJARZ—SPÓJNIA 0:0

Obie drużyny grały dobrze w liniach defenzywnych, fatalnie natomiast w linii napadu.

STAL SOSNOWIEC—GÓRNIK WAŁBRZYCH 4:1 (0:1)

Bramki uzyskali: dla Stali Kurzyca, Krężel, Majewski i Głowacki. Dla Górnika Stoły. Sędzia Marcinkowski z Łodzi. Widzów 5 tys.

OWKS BYDGOSZCZ—OGNIWO TARNÓW 2:1 (1:1)

Bramki dla OWKS uzyskali: **Manowski, Musiał**. Dla tarnowian **Barwiński**. **Sędziował Buśkiewicz z Warszawy, widzów 3 tys.**

GWARDIA LUBLIN—LOTNIK WARSZAWA 1:1 (0:1)

Bramki zdobyli: **Smoliński** dla Gwardii oraz **Kubica dla** Warszawy. Sędziował Rutkowski z Krakowa. Widzów 5 tys.

GWARDIA KIELCE—KOLEJARZ LESZNO 1:1 (0:0)

Bramki uzyskali: **Zięba dla** Gwardii oraz **Smektała dla** Kolejarza . Sędziował Szczur ze Stalinogrodu. Widzów 3 tys.

TABELA II LIGI

1. Górnik Bytom	23	31	39:23
2. Gwardia Bydg.	23	31	42:25
3. Włókn. Łódź	23	30	48:21
4. Kol. W-wa	23	29	43:25
5. Lotnik W-wa	22	27	28:22
6. Górnik Wałbrz.	23	24	34:31
7. Stal Sosnowiec	23	23	31:24
8. Ogn. Tarnów	23	22	37:41
9. Włókn. Kr.	23	21	27:25
10. Kol. Leszno	23	21	29:40
11. Gwardia Kielce	23	20	23:27
12. OWKS Bydg.	22	17	22:30
13. Gwardia Lublin	23	12	17:36
14. Spójnia W-wa	23	12	26:63

Ogniwo Kr — Stal Poznań 12:8 w boksie

Rozegrany w ubiegłą niedzielę mecz pięściarski o mistrzostwo II ligi **przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiego Ogniwa 12:8.** Najładniejszą walkę wieczoru stoczyli w wadze półciężkiej **Franek (Stal)** z **Kamińskim (Ogniwo)**. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (Zawodnicy Stali na pierwszym miejscu).

W wadze muszej Stylo po nieciekawej walce wygrał na punkty z Chmielkiem.

W wadze koguciej — Boża po ładnej walce przegrał na punkty z Burzyńskim.

W piórkowej — Marzelski po nieciekawej walce pokonał na punkty Odrazila.

W lekkiej — Śliwiński uległ po ładnej walce Boczarskiemu.

W lekkopółśredniej — Balkesz przegrał wysoko na punkty z Błasiakiem.

W półśredniej — Kominek uległ na punkty Czajęckiemu.

W lekkopółśredniej — Ratajczak przegrał z dobrze usposobionym Misiakiem.

W średniej — Wojtkowiak po nieciekawej walce pokonał Rapacza.

W półciężkiej — stoczono najpiękniejszą walkę dnia. Franek wypunktował Kamińskiego I.

W ciężkiej Kamiński II (Ogniwo) wygrał w. o. z Kozłowskim z powodu nadwagi tego ostatniego. (W. L.)

II LIGA BOKSERSKA

Kolejarz Warszawa — Stal Wrocław 10:10, OWKS Bydgoszcz — Unia Piotrków 18:2, Kolejarz Gdynia — Budowlani Poznań 10:10.

Górnik Bytom—Włókniarz Kr. 1:1

Włókniarze zagrali to spotkanie dobrze. Wyszli na boisko z wolą zwycięstwa, grali bardzo ambitnie w przeciągu całych 90 minut. Wszystkie właściwie linie zagrały bez poważniejszych braków. Stwierdzamy jednak, że zarówno gospodarze i jak i Górnicy zagrali poniżej swoich możliwości.

We Włókniarzu najbardziej podobał się **niezmordowany Halemba** oraz trójka napadu **Nowak, Kucharski, Konopelski** a także i **Feluś** do chwili zejścia z boiska. Słabo natomiast wypadli Wójcik w obronie oraz Bożek, który po przerwie zastąpił kontuzjowanego Felusia.

W akcjach ofensywnych Górnika widać było jednak lepsze i składniejsze zagrania. Ich podania były bardziej celne, akcje płynniejsze Najlepiej zagrała trójka napadu **Krasówka, Krawczyk, Markiewski**, a na wysoką notę zasłużyła również obrona bytomian: **Kocyba, Banisz.**

Sędzia Cyprys z Opola dopuścił niepotrzebnie do zbyt ostrej gry z obydwu stron. Wynikiem tego była niezwykle nerwowa gra.

PRZEBIEG MECZU

Już w pierwszej minucie spotkania Konopelski po ładnym solowym raidzie strzela z lewego skrzydła — jednak bez rezultatu. W 10 minucie bardzo groźny moment pod bramką Rybickiego likwiduje obrona gospodarzy, która po wybiegu swojego bramkarza przytomnie rozbiła atak bytomian. Kilkakrotnie jeszcze napastnicy obu drużyn marnują dogodne sytuacje podbramkowe — i tak Nowak i Kucharski nie wykorzystują dwóch pewnych piłek, Feluś z 5 m bije w niebo, to samo powtarza później Konopelski, a z bytomian Sobek, Kresówka i Markiewski również przestrzeliwują obok bramki. **Dopiero w 24 minucie po bardzo składnym zagraniu Sobek — Krasówka — Krawczyk ten ostatni strzałem w lewy róg zdobywa** prowadzenie dla bytomian.

W 39 minucie **Nowak** przedziera się przez obronę Górników i **bardzo ładnym strzałem** w lewy róg **uzyskuje wyrównanie i ustala wynik spotkania.**

W drugiej połowie Włókniarze **cofnęli się bardziej do defensywy** i dosyć skutecznie likwidowali **poszczególne** ataki bytomian. **(r)**

Piękny wynik Sidły w pierwszym dniu zawodów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Sidło rzucał regularnie powyżej 70 m, a rzut 76 m w piątej kolejce zapewnił mu zajęcie pierwszego miejsca. Oprócz niego dobre rzuty mieli również Radziwonowicz i Binko, przy czym ten ostatni rzutem 65,54 m ustanowił nowy rekord Wojska Polskiego.

Najlepszy skoczek rumuński Soeter wykazał piękny styl przechodząc bez wysiłku wysokość 190 i 195 cm, która dla naszych skoczków okazała się nie do pokonania. Rumun zaatakował trzykrotnie wysokość 2 m jednakże tym razem bez powodzenia.

Z sobotnich konkurencji na dobrym poziomie stały również rzut dyskiem, w którym zwycięstwo odnieśli zawodnicy UDA, skok o tyczce wygrany przez Adamczyka oraz sztafeta 4×100 m.

Prowadzący przez dwie zmiany Rumuni zostali wyprzedzeni na finiszu przez sprinterów czechosłowackich, którzy osiągnęli b. dobry wynik 41,8 sek.

Bieg na 800 m wygrany przez Jungwirtha rozegrano niemal wyłącznie w konkurencji zagranicznej. Z naszych zawodników mimo zapowiedzi nie startowali ani Żbikowski, ani Korban ani Potrzebowski. Zwycięzca wygrał pewnie chociaż dobrze finiszujący Barkanyi na ostatnich metrach deptał coraz bardziej Jungwirthowi po piętach.

WYNIKI TECHNICZNE PIERWSZEGO DNIA ZAWODÓW

100 m: 1) Janecek (UDA) — 10.7, 2) Pospisil (UDA) — 10.8, 3) Baranowski (Gwardia) — 10.9, 4) Prisiceanu (CCA) — 11.0.

110 ppl.: 1) Mrazek (UDA) — 15.1, 2) Opris (CCA) — 15.2, 3) Tosnar (UDA) — 15.2, 4) Kardaś (CWKS) — 15.4.

400 m: 1) Filo (UDA) — 48.5, 2) Adamik (Honved) — 48.5, 3) Savel (CCA) — 48.6, 4) Mach (CWKS) — 48.7.

800 m: 1) Jungwirth (UDA) — 1,51,9 min., 2) Barkanyi (Honved) — 1,52,3, 3) Ursu-Palade (CCA) — 1,52.6, 4) Zvolensky (UDA) — 1,52,7.

10 km.: 1) Szwargot (CWKS) — 31,05,6 min., 2) Ożóg (CWKS) — 31,23,4, 3) Jodłowiec (CWKS) — 31,49,6, 3) Fariaszewski (CWKS) — 32,19,2.

Sztafeta 4×100 m: 1) UDA (w składzie: Broz, Filo, Janecek, Pospisil) 41,8 sek., 2) CCA — 42.0, 3) CWKS (Goździalski, Szmidt, Ohnsorge, Maluidy) — 42.5, 4) Honved — 42,7.

Skok wzwyż: 1) Soeter (CCA) — 195 cm, 2) Lewandowski (Budowlani) — 185, 3) Skupny (AZS) — 185, 4) Hejda (UDA) — 180.

Skok w dal: 1) Wiesenmayer (CCA) — 7,07, 2) Iwański (CWKS) — 7,07, 3) Mrazek (UDA) — 7,07, 4) Fikejz (UDA) — 7,06.

Skok o tyczce: 1) Adamczyk (CWKS) — 4,10 m, 2) Dumitrescu (CCA) — 3,90, 3) Janiszewski — 3,80, 4) Zambroteanu (CCA) — 3,60.

Rzut dyskiem: 1) Merta (UDA) — 49,86 m, 2) Vrabel (UDA) — 47,41, 3) Raica (CCA) — 46,95, 4) Levai (Honved) — 46,54.

Rzut oszczepem: 1) Sidło (Spójnia) — 76,00, 2) Radziwonowicz (Ogniwo) 67,61, 3) Zamfir (CCA) — 66,50, 4) Binko (CWKS) — 65,54 (nowy rekord WP).

Liga koszykówki

MĘŻCZYŹNI

AZS Warszawa — Gwardia Kraków 45:55 (21:24), Budowlani Toruń—Ogniwo Łódź 43:42 (18:21), Spójnia Łódź—CWKS 56:67 (30:31), OWKS Lublin—Włókniarz Łódź 37:35 (19:17), Kolejarz Poznań—Stal Poznań 44:53 (16:12).

KOBIETY

AZS Warszawa — Gwardia Kraków 49:36 (18:16), Gwardia Poznań — Spójnia Warszawa 32:52, Kolejarz Poznań—Gwardia Warszawa 61:40 (23:27).

OWKS KRAKÓW—WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 45:48 (24:28)

Porażka Jungwirtha największą niespodzianką drugiego dnia międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych

Do najciekawszych konkurencji drugiego dnia zawodów prócz biegu na 5000 m — należały również biegi na 1500 m oraz 3000 m z przeszkodami. W pierwszej z tych konkurencji **sensacyjnej porażki doznał Czechosłowak Jungwirth.** Prowadził on od startu, ale na 100 m przed metą wyprzedził go biegnący dotąd w tyle Węgier **Rozsavoelgyi i ostro finiszując przerwał taśmę w bardzo dobrym czasie 3,49,8 min.**

W biegu na 3000 m z przeszkodami od początku prowadzenie objął Krzyszkowiak i stale zwiększając odległość dzielącą go od reszty zawodników **ukończył konkurencję w czasie lepszym od poprzedniego rekordu Polski o 1,4 sek.**

Nowy rekord zrzeszeniowy ustanowiła sztafeta CWKS 4x400 biegnąca w składzie: Mach, Plewa, Kundzik i Maćkowiak. Polacy zajęli wprawdzie dopiero trzecie miejsce za sztafetami UDA i Honvedu, ale pobiegli dobrze, zwłaszcza Plewa i Mach.

W pchnięciu kulą **Skobla był klasą dla siebie i pewnie wygrał konkurencję.**

Nieoczekiwanie natomiast przegrał trójskok Weinberg, który miał słabe skoki i wyprzedzony został przez Gizelewskiego.

Po zawodach lekkoatletycznych odbył się masowy pokaz gimnastyczny w wykonaniu grupy ok. 1000 żołnierzy. Rozegrany został również australijski wyścig kolarski, po którym nastąpiły pokazy jazdy na motocyklach. Występy gimnastyków, kolarzy i motocyklistów przyjmowane były przez zgromadzoną na stadionie publiczność burzą oklasków.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA ZAWODÓW:

200 m: 1) Janecek (UDA) 21.8, 2) Broz (UDA) 22,0, 3) Marx (CCA) 22,2.

400 m ppl.: 1) Savel (CCA) 52,7, 2) Borsuk (UDA) 54,1, 3) Minkowski (CWKS) 58,0.

3000 m z przeszkodami: 1) **Krzyszkowiak (CWKS) 9,03 2 (nowy rekord Polski)**, 2) Hec (UDA) 9.16,6, 3) Aloanei (CCA) 9,18.6.

1500 m: 1) Rozsavoelgyi (Honved) 3.49,6, 2) Jungwirth (UDA) 3.49,8, 3) Lewandowski (CWKS) 3.51,8.

5000 m: Zatopek (UDA) 14.26,6, 2) Talabircsuk (Honved) 14.42,8, 3) Mańkowski (Budowlani) 14.44,8. Czas Chromika 14.49.8.

4x400: 1) UDA (Filo, Strzinek, Janecek, Zwolensky) 3.15,9. 2) Honved (Bakos, Adamik, Barkanyi, Doernyei) 3.16,1, 3) CWKS (Mach, Plewa, Kundzik, Maćkowiak) 3.17,1 (nowy rekord zrzeszeniowy Polski).

Trójskok: 1) Gizelewski — (CWKS) 14.74, 2) Weinberg (CWKS) 14,67, 3) Serin (CCA) 14.54.

Kula: 1) Skobla (UDA) 16 62, 2) Krzyżanowski (Spójnia) 15,55, Prywer (Włókniarz) 15.20.

Młot: 1) Harmata (CWKS) 53 42, 2) Melis (UDA) 51,72, 3) Rascanescu (CCA) 51,27.

W rozegranym po zawodach lekkoatletycznych australijskim wyścigu kolarskim zwyciężył Melon — 11,02 min. przed Cuchem i Tabaczyńskim (wszyscy CWKS).

W motorowej sztafecie gwieździstej pierwsze miejsce przypadło OW Warszawa przed Flotą i OW Wrocław.

Armia CSR — Wojsko Polskie 1:1

(Dokończenie ze str. 1)

Kowal, a w 80 min. zamiast kontuzjowanego Kaszuby gra Budziński.

Drużyna polska, która tydzień temu uległa w Bratislavie Czechosłowakom 1:2, przygotowała się starannie do spotkania warszawskiego. Z miejsca nie pozwolono gościom narzucić szybkiego tempa oraz obstawiono szczególnie pieczołowicie trójkę środkową Czechosłowaków, nie dając im strzelać. Recepta ta okazała się skuteczna i nikt z trójki środkowej gości nie potrafił uciec pieczołowicie pilnującym ich Polakom, co w efekcie przyniosło znikomy wynik cyfrowy meczu.

Skorzystali z tego skrzydłowi czechosłowaccy i często inicjowali szybkie raidy, nie wykorzystane jednak przez pilnowanych na środku pozostałych partnerów.

W jednym tylko wypadku udało się lewoskrzydłowemu Antalowi uciec pilnującemu go Kaszubie. Było to w 60 min., kiedy Simansky wypuścił skrzydłowego w uliczkę i ten zdobył jedyną, jak się później okazało, bramkę dla gości.

Zarówno jedna jak i druga obrona miały swych najlepszych zawodników w prawych obrońcach. Polak Strzykalski był lepszy od swojego odpowiednika — Ostadala operując celowymi wykopami — podaniami. Jeśli chodzi o pomocników to nasi Bieniek i Wieczorek przewyższali czechosłowacką pomoc. W napadzie zarówno w jednym jak i drugim najlepszymi byli lewi łącznicy oraz prawoskrzydłowi.

Od początku spotkania Polacy zastosowali grę dołem. Czechosłowacy natomiast grają górnymi piłkami, będąc szybszymi w startach i wybiegach na pozycje. Po pierwszym kwadransie, w którym obie drużyny przeprowadzały zmienne ataki, gospodarze zaczynają przeważać, a Stacho ma dużo do roboty. Wyraźna przewaga Polaków trwa nadal aż do 40 min. spotkania. Ostatnie 5 min. pierwszej połowy należy do gości.

W drugiej połowie gry od początku Czechosłowacy przeważają. W 53 min. pod bramką polską robi się bardzo gorąco. Niepewny wykop Kaszuby spowodował zamieszanie. Całe szczęście, że czterech po kolei napastników czechosłowackich nie trafia w piłkę. W 7 min. jednak później Antal zdobywa bramkę i Czechosłowacy prowadzą 1:0.

Gospodarze nie załamują się jednak i odpowiadają zdwojeniem ataków. Pomocnicy polscy wyręczają w strzałach napastników, a jeden z niebezpiecznych strzałów Bieńka broni piękną robinzonadą powietrzną Stacho. Wreszcie w 63 min. Wieczorek wypuszcza po skrzydle Cehelika, ten ucieka aż do linii bramkowej i miękko centruje. Stach źle oblicza bieg piłki, mija się z nią i Piechaczek skierowuje ją głową do bramki.

Pod koniec spotkania znowu goście osiągają przewagę a Szymkowiak broni w bardzo dobrym stylu wolny Skyvy oraz strzał Povorka.

Sędziował **Bukowski** z Radomia; widzów 40 tys.

O wejście do II ligi

KS RZESZÓW—WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW 3:0 (1:0)

Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Prutek, Kowalik, Komórkiewicz.**

Andrychowscy Włókniarze ponieśli nieoczekiwaną porażkę w Rzeszowie w spotkaniu o wejście do II ligi.

Sędziował Walter z Poznania, widzów 5 tys.

OGNIWO WROCŁAW—GÓRNIK ZABRZE 0:0

Tabela:

1. Górnik Zabrze	2	3	2:0
2. KS Rzeszów	2	2	3:2
3. Ogniwo Wrocław	2	2	0:0
4. Włókn. Andrychów	2	1	0:3

O wejście do ligi wojewódzkiej

Stal Chrzanów — Ogniwo Bronowice 1:1 (0:1), Stal KZWME—Unia Szczakowa 6:0 (4:0), Kolejarz Prokocim—Unia Tarnów 2:1 (2:1).

(Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Borak i archiwum własne).

Tabela ligowa

1	Unia Chorzów	20	35	50:14
2.	OWKS Kr.	18	26	37:20
3.	Gwardia Kr.	21	25	32:27
4.	Gwardia W-wa	20	24	25:25
5.	CWKS W-wa	20	22	34:25
6.	Ogniwo Bytom	19	19	28:25
7.	Kolejarz Pozn.	21	18	21:27
8.	Budowl. Chorz.	21	18	20:43
9.	Ogniwo Kr	21	16	23:30
10.	Górnik Radl.	21	16	25:38
11.	Budowl. Opole	20	12	20:37
12.	Budowl. Gd.	20	11	17:30

Budowlani Opole — Budowlani Gd 1:1

Mimo, że walczące ze sobą zespoły są „outsiderami" rozgrywek I ligi spotkanie wywołało wielkie zainteresowanie. **Skończyło się ono jednak wynikiem remisowym, który przesądził o spadku obydwu zespołów.**

Do przerwy przez z górą 30 minut gdańszczanie byli zespołem lepszym, w tym też okresie zdobyli jedyną bramkę w 25 min. przez Barana, przy czym nie bez winy był Kciuk. Bramkarz gospodarzy zrehabilitował się minutę później, kiedy obronił ostry strzał Nowickiego. Ostatnie minuty przed przerwą należały do opolan. W 80 minucie zdobyli oni wyrównującą bramkę, której strzelcem był Cichy. Przejął on ostrą centrę Szmajdy, skierowując piłkę do bramki gdańszczan.

Przez 45 minut drugiej połowy opolanie przesiadywali na polu gdanszczan i mieli sporo okazji do strzelenia zwycięskiej bramki. Na skutek indolencji strzałowej swych napastników wszystkie te okazje zaprzepaścili. Trzeba jednak podnieść, że dużo zasługi w tym było bramkarza **Gronowskiego**, który bronił brawurowo.

W drużynie gospodarzy najlepszym zawodnikiem był niewątpliwie **Skronkiewicz**, a poza tym podobali się **Mrówczyński i Żablcki**. W jedenastce gdańszczan obok doskonałego **Gronowskiego II**, wyróżnili się **Goździk, Korynt i Baran**.

Sędziował **Nalepa** ze Stalinogrodu, widzów 10 tysięcy.

Węgry—Austria 3:2 (0:0)

WIEDEŃ (obsł. wł.). Tradycyjne spotkanie piłkarskie Austria—Węgry rozegrane w niedzielę wobec 65 tysięcy widzów **zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Węgrów 3:2 (0:0).** Wbrew przypuszczeniom obydwie drużyny nie zaprezentowały pięknego futbolu. Gra — zwłaszcza po pauzie — była ostra. Węgrzy byli we wszystkich liniach lepsi i szybsi. Zwycięstwo ich było zasłużone.

Austriacy, którzy w drużynie mieli aż 8 piłkarzy Rapidu zawiedli w linii ataku. Ich groźny strzelec Dienst został w zupełności zaszachowany przez Loranta do przerwy i Karpathy'ego po pauzie. Poza tym Dienst zmarnował dwie stuprocentowe okazje do zdobycia bramek.

Pierwszą bramkę dla Austrii zdobył w 55 minucie **Walzhoffer** z rzutu wolnego. W 3 minuty później wrównał **Csordas**, a 2 dalsze bramki dla Węgrów zdobył **Hidegkuti** w 66 i 75 minucie błyskawicznie wkorzystując błędy obrony. Na 4 minuty przed końcem zawodów **Wagner** w okresie silnej przewagi Austrii zdobył drugą bramkę dla gospodarzy. Najlepszym na boisku był **Bozsik**, który był klasą dla siebie.

Sędziował **Baumberger** (Szwajcaria).

*

W pozostałych spotkaniach piłkarze austriaccy doznali również niepowodzeń. Odnieśli oni tylko jeden sukces, wygrywając w Wiedniu w meczu juniorów z juniorami Węgier 8:1.

Mecz drugich drużyn w Budapeszcie przyniósł wysokie zwycięstwo Węgrom 7:3 (3:1). W przedmeczu „narybek" węgierski pokonał kolegów austriackich 5:1.

W Grazu Węgry C wygrały z Austrią C 3:2, a w Linzu Węgry D pokonały Austrię D 2:1 i w Diosgyoer Węgry E zwyciężyły Austrię E 5:1.

Przegrali lepsi

Długotrwałe oblężenie bramki Stefaniszyna nie dało efektu

Gwardia W-wa—Ogniwo Kraków 2:0 (1:0)

Gwardia W-wa: Stefaniszyn, Ochmański, Maruszkiewicz, Markowski, Hodyra, Ziętara, Olszewski, Wiśniowski, Hachorek, Baszkiewicz (Brzozowski), Jazłowiecki.

Ogniwo Kr.: Kościółek, Słaboszewski, Dudek, Glimas, Mazur, Kolasa, Korzeniak, Rajtar, Dudoń, Radoń, Wawrzusiak.

Każdy bezstronny obserwator oglądający wczorajsze zawody Ogniwa z warszawską Gwardią bez wahania przyzna, iż drużyna krakowska **zasłużyła z przebiegu gry co najmniej na wynik remisowy.** Zagrała ona bowiem jeden z lepszych meczy, zdecydowanie przeważając przez większą część spotkania, nie umiejąc jednak tej przewagi uwidocznić cyfrowo. Krakowianie doskonale grając w polu krótkimi przyziemnymi podaniami szybko zdobywali teren, nie umieli jednak mimo ambitnych wysiłków sforsować linii obronnych gospodarzy a strzały ich stawały się przeważnie łupem dobrze usposobionego w tym dniu Stefaniszyna. Nawet w momencie najbardziej krytycznym kiedy zdawało się, iż wyrównanie padnie lada moment, jak np. przy strzale Rajtara — **bramkarzowi gwardzistów przyszła w sukurs poprzeczka.**

Mimo wyraźnego pecha, krakowianie nie załamywali się lecz ambitnie dążyli do uzyskania korzystniejszego dla siebie wyniku. Przez blisko 30 min. drugiej połowy zawodów drużyna Ogniwa nie schodziła z połowy boiska gospodarzy. Jednak obrońcy i bramkarz przytomnie likwidowali wszelkie zakusy napastników gości.

W zespole krakowskim trudno kogoś wyróżnić bez krzywdy dla pozostałych. Cała drużyna zagrała bardzo ambitnie — niemniej jednak ponad przeciętność wybijał się bardzo pracowity **Rajtar.** Brak w drużynie zdyskwalifikowanego Gędłka niewątpliwie osłabił w pewnym stopniu linie defensywne, toteż nie stanowiły one już tak scementowanej — jak zwykle — całości.

Zawodnicy Gwardii ustępowali zawodnikom Krakowa wyraźnie pod względem technicznym, przewyższając ich natomiast **szybkością**, prostymi środkami zmierzali do celu, zatrudniając często swoje lotne skrzydła i strzelając z każdej nadarzającej się pozycji.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Pierwsza połowa zawodów obfituje w liczne sytuacje podbramkowe. Stwarzają je zawodnicy tak jednej, jak i drugiej drużyny. Sytuacje zmieniają sią jak w kalejdoskopie. W 3 min. gry strzał Korzeniaka idzie ponad poprzeczkę. W minutę później **Hachorek** ogrywając Dudka inicjuje przebój, podchodzi na pole karne i z **bliskiej odległości strzela nie do obrony, zdobywając prowadzenie dla Gwardii.** W tym okresie gospodarze nadal atakują i dalekimi strzałami niepokoją Kościółka. Po chwili znów inicjatywę przejmują krakowianie. Po ładnych akcjach całego ataku strzelają: Korzeniak, Wawrzusiak, Radoń i Rajtar — ale strzały ich stają się łupem bramkarza. W 30 min. strzał Rajtara — Stefaniszyn z trudem wybija na róg.

Druga połowa zawodów **należy całkowicie do drużyny krakowskiej,** dążącej ambitnie do wyrównania. W 12 min. po rzucie rożnym bitym z prawej strony Dudoń ładnie główkuje lecz bramkarz gospodarzy jest na stanowisku. Kilka minut później Rajtar ogrywając po kolei trzech zawodników podciąga do pola karnego i ostro strzela. Zdawało się, że tym razem bramka jest nieunikniona, lecz piłka odbija się od poprzeczki.

Na 15 min. przed końcem zawodów miejsce Baszkiewicza zajmuje **Brzozowski**, który w 80 min. poprawia odbity przez Kościółka strzał Olszewskiego i podwyższa wynik na 2:0.

Zawody prowadził b. dobrze **Sperling** (Łódź).

A. S.

Mecz zmarnowanych sytuacji podbramkowych

Kolejarz–Górnik 1:1 (1:0)

Spotkanie poznańskiego Kolejarza z Górnikiem Radlin było bardzo emocjonujące, chociaż stało na przeciętnym tylko poziomie. W żadnym z meczów ligowych rozegranych na terenie Poznania **Kolejarze nie mieli takich możliwości na odniesienie wysokiego zwycięstwa, jak właśnie w zawodach z radlińskim Górnikiem**. Już do pauzy Kolejarze mogli śmiało prowadzić 3:0, gdyby napastnicy poznańscy grali skuteczniej, a zwłaszcza ich napastnik Anioła. Ten zwykle groźny napastnik spudłował trzykrotnie z najbliższej odległości, a zrehabilitował się tylko częściowo przez zdobycie jednej bramki. Padła ona w 40 minucie z podania Słomy.

Lekka przewaga Kolejarzy utrzymała się również po przerwie. Anioła w 52 minucie miał wspaniałą okazję na podwyższenie wyniku, ale jego strzał obronił na linii bramkowej Pytlik głową. Mimo inicjatywy Kolejarza twardo grający Górnicy zdołali wywalczyć bramkę wyrównującą. Padła ona w 80 minucie ze strzału **Wiśniowskiego**, który mimo „muru" zawodników poznańskich umieścił piłkę w bramce Paczkowskiego.

W ostatnich minutach Górnicy wzmocnili obronę przez co utrzymali wynik spotkania.

(Dokończenie).

Goście woleli po zdobyciu piłki przejść na atak pozycyjny i tu różnili się w sposobie rozgrywania. Zgodnie z zasadą pierwsze kilka podań było w tempie zwolnionym, po czym następowały trzy-cztery bardzo szybkie podania z przemieszczeniem zawodników, oderwanie się od przeciwnika i wyjście na pozycję strzałową. Strzał z rogu, albo spod kosza, ten ostatni poprzedzony najczęściej zwodem lub obrotem.

Krakowianie rozpoczynali atak pozycyjny „ósemką" już od pierwszego podania w bardzo szybkim tempie i ruchem zawodników. W niezliczonej ilości podań zatracała się myśl koncepcyjna, albo zagubił się wyuczony „wariant", piłkę tracili jeszcze przed rzutem do kosza, a wszelkie próby rzutów z dystansu nie przynosiły rezultatów. Poza tym przy ataku pozycyjnym zawodnicy niejednokrotnie zapominali o podstawowej zasadzie „pasów działania", stwarzając duże zagęszczenie na środkowym pasie. Drużyna krakowska nie decydowała się na częstsze przeprowadzenie „szybkiego ataku", mimo że posiada w swoim zespole bardzo szybkich i „skocznych" zawodników (Pacuła, Wójcik, Bartik). Ci właśnie zawodnicy w zawodach krajowych często stosują szybki atak, a ich pełne dynamizmu zagrania znajdują gorące uznanie publiczności. W zawodach z UDA Wójcik miał kilka razy możność pokazania swego talentu, ale były to bardzo rzadkie momenty. Szybki atak zależny jest od odbierającego piłkę przeciwnikowi i o dukładu przeciwnika w danym momencie. Odbierając piłkę zawodnicy krakowscy (obrońcy) przetrzymywali piłkę, wybierając z reguły atak pozycyjny.

Trener Groyecki pisze:

„Czechosłowacy są pod każdym względem lepsi od nas co najmniej o jedną klasę. Technicznie może jedynie Pacuła i Wężyk dorównywali gościom. Reszta ma jeszcze poważne zaległości nawet w stosunku do najsłabszego z czechosłowackich zawodników".

Takie samokrytyczne ocenienie swego zespołu, który trener trenuje od wielu lat winno być poddane wnikliwej analizie. Dlaczego tak jest źle u nich z techniką? Powołam się na autorytet od lat w Polsce uznany „Wychowanie fizyczne" nr 3 z 1948 r. Taktyka ataku w koszykówce — Walentego Kłyszejki:

„Branie udziału w grze opartej na pewnych zasadach taktycznych wymaga od poszczególnych graczy sprawności technicznej. O ile bowiem gracz zastanawia się nad wykonaniem elementów techniki, tym samym przestaje już brać udział w taktycznych zagraniach swej drużyny".

Nasuwa się pytanie, co wpłynęło na zahamowanie rozwoju technicznego zawodnika i wykształcenie nawyków poprawnych w przeciągu paru lat, skoro się ma prawie że tych samych zawodników pod swoją opieką i dysponuje

Marian Nowak

instruktor piłki koszykowej

Czy stosujemy skuteczne środki celem podniesienia poziomu naszej koszykówki

się dobrym materiałem. Zdaje się, że braki w technice i kondycji nie pozwalają drużynie zerwać z tradycyjną, a przestarzałą „obroną w piątkę" i przerzucić się na ogólnie stosowaną w Polsce i na całym świecie trzymanie „każdy swego". Na Olimpiadzie spośród 23 drużyn, tylko cztery stosowały obronę strefową: Belgia, Czechosłowacja, Egipt, Izrael.

Wnioski poolimpijskie w zakresie kondycji i techniki były podane przez trenerów, Kłyszejkę i Patrzykonta w sześciu punktach. Drugi punkt mówił: „Dążenie do posiadania w drużynie możliwie doskonałych, równych poziomem gry, zawodników winno być zasadą w każdym zespole". Kiedy drużyna czeska prowadziła punktowo, to zgodnie z zasadą trenera T. Ulatowskiego — drużyna krakowska winna była przejść na krycie każdy swego, a nie trzymać się kurczowo — „obrony strefowej". W meczu z UDA potwierdziły się te stare prawdy i usprawiedliwiały taktyczne „szanowanie" piłki przez Czechów, w ostatnich trzech minutach gry, co wywołało gwizdy i niesłuszne okrzyki pod adresem gości — niesportowej części publiczności. Także i wtedy drużyna nasza nie przeszła na „krycie każdy swego".

Trener Groyecki:

„Warunki pracy są jedynie i wyłącznie zależne od nas samych i na tym właśnie odcinku musimy się bić i walczyć o polepszenie tychże, o umożliwienie naszym zawodnikom codziennego treningu"...

Słusznie, tylko czy ten „odcinek" jest właściwie i dostatecznie wykorzystywany. Wyjazdy do Związku Radzieckiego, Chin, państw Demokracji Ludowej itp., hale i boiska, piłki, sprzęt sportowy w doskonałej jakości i wystarczającej ilości — materiał ludzki nie gorszy niż w innych krajach, pełno zapału do tej pięknej gry ze strony młodzieży, a efekt — stałe przegrane na arenie międzynarodowej.

Pięć lat temu pisał trener Maleszewski:

„Tymczasem w odradzającej się polskiej koszykówce potrzeba czegoś więcej; potrzeba jej fachowych krytyk, porównań z poziomem zagranicy, potrzeba nauk i rad, dyskusji znawców, wreszcie".

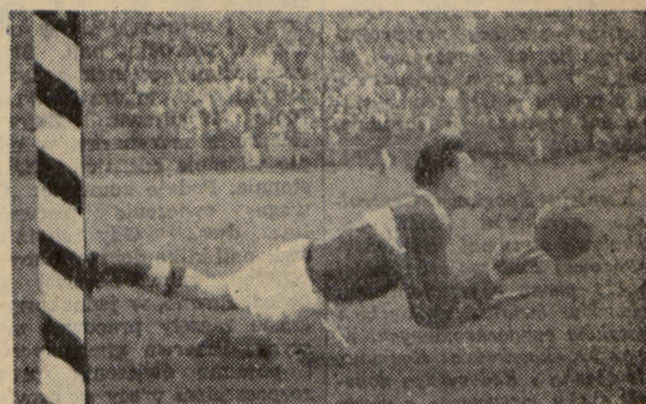
Na przestrzeni tych lat wszystko to było — poza fachową krytyką publiczną, **a my w dalszym ciągu powiększamy my dystans dzielący nas od europejskiej czołówki.** Najbliższe mecze ligi koszykowej dadzą nam częściową odpowiedź, jaki poziom w tej chwili reprezentujemy.

Naszą ambicją winno być podniesienie poziomu gry w piłkę koszykową — aby skończyły się nasze honorowe porażki — bo środki, które nam Partia i rząd ludowy dały, są wystarczające do realizacji zadań o lepsze jutro polskiej piłki koszykowej.

Dwie interwencje bramkarzy



Jurowicz w bramce gwardzistów wykazał w czwartkowym meczu bardzo dobrą formę, nie przepuszczając ani jednej bramki. Na zdjęciu widzimy go w momencie wybijania piłki z nogi Wawrzusiaka.



Gorzej natomiast spisał się młody bramkarz Ogniwa Kościółek, przepuszczając trzy bramki. Na zdjęciu Kościółek w jednej z licznych interwencji

Dalsze lecz mniej efektowne zwycięstwo bytomian

Ogniwo Bytom—Budowlani Chorzów 2:1 (0:0)

Tym razem jedenastka Ogniwa rozczarowała swą publiczność, grając poniżej swych możliwości. Zwłaszcza w linii napadu nic się nie kleiło. Tylko obrona stanęła na wysokości zadania, a zaporę nie do sforsowania stanowił Cichoń. Zawodnik ten rozegrał jeden z lepszych meczów w swej karierze, dając dobry pokaz gry. Atak Ogniwa nie miał tym razem kierownika, ponieważ Wieczorek skutecznie zaszachował Kempnego, uniemożliwiając mu kierowanie grą.

Chorzowianie atakowali górą, długimi podaniami, jednak wszystkie ich zagrania stawały się łatwym łupem wysokich defensorów Ogniwa.

Chociaż mecz nie miał ciężaru gatunkowego, piłkarze obydwóch drużyn wnieśli do gry dużo zaciętości, przez co obraz spotkania stracił na uroku.

Do przerwy gra była na ogół wyrównana, a dopiero po zmianie pól uwidoczniła się lekka przewaga gospodarzy. Toteż spotkanie wygrali oni chociaż w minimalnym stosunku — jednak zasłużenie.

Wszystkie bramki padły w pierwszych 15 minutach po przerwie. **Barański** zdobył prowadzenie dla Budowlanych z ładnego podania Powały. Wyrównanie padło w 59 minucie. Przyznany Ogniwu rzut wolny pewnie egzekwował Cichoń. Zwycięska bramka padła w 60 minucie z ostrego strzału Ciupy.

W zespole Ogniwa na wyróżnienie zasłużyli **Cichoń, Olejniczak, Narloch i Kauder**. W drużynie Budowlanych chorzowskich bez zarzutu grał **Wieczorek** — pozostali na przeciętnym poziomie.

Sędziował Wolkowski z Zielonej Góry, widzów 18 tys.

Bułgaria — Rumunia 1:2 (1:1)

SOFIA (obsł. wł.). **W rozegranym w ubiegłą niedzielę na stadionie Armii, międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim reprezentacja Bułgarii uległa reprezentacyjnej jedenastce Rumunii 1:2 (1:1). Spotkanie stało na dobrym poziomie, było bardzo zacięte.**

Widzów 40 tys.

Belgia mistrzem grupy pierwszej

W rozegranych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo świata padły następujące wyniki: **Anglia — Walia 4:1 (1:1), Niemcy zach. — Saara 3:0 (1:0) i Belgia — Szwecja 2:0 (1:0).**

To ostatnie spotkanie rozegrane w Brukseli zadecydowało o zajęciu przez Belgię pierwszego miejsca w grupie I i zakwalifikowaniu się do puli finałowej.

Ze sportu radzieckiego

W Tallinie rozegrano bieg maratoński o mistrzostwo Estońskiej SRR. Pierwsze miejsce zajął Piusepp w czasie 2:38:17.

*

W Odessie rozpoczęły się mistrzostwa związków zawodowych w piłce nożnej. W turnieju bierze udział 21 drużyn.

*

Przebywająca od trzech tygodni w Chinach Ludowych ekipa gimnastyków radzieckich dała już szereg pokazów w wielu miastach chińskich. Sportowcy radzieccy wystąpili m. in. w Pekinie, Tian-Szinie, Mukdenie. Pokazy te wywołały wszędzie wielkie zainteresowanie gromadząc na stadionach 30—40 tysięcy widzów. Gimnastycy radzieccy przeprowadzają również pokazowe treningi. W dalszym ciągu swojego pobytu w Chinach wystąpią oni jeszcze w Nankinie, Szanghaju i Kantonie.

*

Komisja Sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa otrzymała z Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) pismo o zatwierdzeniu rekordów świata radzieckich skoczków spadochronowych. W lipcu br. skoczkowie: Kosimow, Storczenko i Fedczyszyn dokonali skoku grupowego z wysokości 600 m do koła średnicy 60 m, uzyskując w trzech skokach odległość od środka koła 12,40 m. Podobny grupowy skok wykonały również spadochroniarki: Seliwierstowa, Piasecka i Smiszustina, uzyskując w 3 skokach odległość od środka koła 19.46 m. Oba wyniki zatwierdzone zostały w tabeli rekordów światowych.

Wzorujmy się na radzieckich „pięciominutówkach"

Na szeroką skalę prowadzone są w fabrykach Związku Radzieckiego tzw. „pięciominutówki". Są to przerwy w pracy, podczas których robotnicy pod okiem instruktorów przerabiają ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia te mają za zadanie spowodować wzmocnienie organizmu i są tak dobrane, aby usuwały wady organizmu wynikłe z jednostronności pracy. W każdym zakładzie są założone zeszyty służące do ewidencji prowadzonej gimnastyki. Wpisuje się do nich nazwiska ćwiczących, rodzaj pracy i procent wykonania miesięcznego planu. Każdego dnia zapisuje się udział w ćwiczeniach. Przypatrzmy się jak wygląda taka „pięciominutówka" w Zakładzie Obróbki Mechanicznej w Kemerowcu.

„Godz. 11 minu. 30. Do huku pracujących maszyn dołącza się ostry gwizd. Następuje cisza. Robotnicy zatrzymują maszyny i ustawiają się w rzędach w pośrodku hali. Staje przed nimi członek związku robotniczego mistrz tokarski Piotr Wasiljewicz Zajcew. Zdejmuje marynarkę, w klapie widnieje odznaka GTO II stopnia. Podaje komendę: „Uwaga, ćwiczenie pierwsze. Raz... dwa..." Gdy robotnicy wykonali kilka dobrze znanych ćwiczeń, znów odezwał się gwizd. Równo, w jednakowym czasie zaczęły pracować maszyny. Przerwa gimnastyczna i poranne ćwiczenia przed rozpoczęciem pracy są prowadzone w innych działach fabryki. W ciągu bardzo krótkiego czasu ćwiczenia te zyskały sobie wielką popularność. Dla gimnastyki udało się pozyskać prawie wszystkich robotników oraz pracowników administracyjnych. Wprowadzenie przerwy i porannej gimnastyki poprzedziła akcja propagandowa. Dyrektor fabryki wydał specjalne zarządzenie o gimnastyce. Instruktor wf. Andrzej Korobicki wygłosił kilka pogadanek o znaczeniu porannej gimnastyki i gimnastycznych przerw w pracach, a w poszczególnych zakładach wywiesił hasła wzywające do udziału w ćwiczeniach. Instruktor wybrał też zespół, z którym przerobił podstawowe ćwiczenia gimnastyczne i po miesiącu zespół zaczął ćwiczyć z robotnikami. Od tego czasu wprowadzono stałą przerwę w pracy i gimnastykę poranną. Korzyść jaką przynosi gimnastyka można łatwo zauważyć z wypowiedzi samych robotników. Stachanowiec pracujący na frezarce komsomolec Iwan Aleksow mówi: Gimnastyka w pracy odświeża nas. Odczuwamy to w pracy zwłaszcza podczas nocnej zmiany.

O przerwie gimnastycznej wyraża się także z uznaniem stary pracownik tokarz K. Pisarenski, tokarka A. Samochina i inni.

Wzorując się na radzieckich doświadczeniach i masowości radzieckiego sportu powinniśmy również dążyć do zakładania zespołów ćwiczących w zakładach pracy. Wdzięczne pole do popisu mają w tej akcji instruktorzy wf. w zakładach pracy. Powinni oni walczyć o to, aby w każdym zakładzie pracy wprowadzono przerwy gimnastyczne „pięciominutówki". Muszą oni pamiętać, że tylko przez wprowadzenie masowego sportu i zyskanie jak najwięcej ludzi do jego uprawiania, podniesie się nasz poziom sportu wyczynowego. Pamiętać o „pięciominutówkach" winny także dyrekcje i rady zakładowe poszczególnych fabryk — jako o czynnikach, które bezsprzecznie pomogą im w większej realizacji zadań produkcyjnych. Koła Zakładowe ZMP powinny zainicjować „pięciominutówki" przez prowadzenie ćwiczeń zespołów młodzieżowych, przez masowy udział młodzieży w przerwie gimnastycznej.

Czy takie przerwy gimnastyczne przyjmą się na terenie Krakowa? — bezsprzecznie tak, jeżeli tylko praca propagandowa będzie dobrze przeprowadzona. Mogą się one przyjąć zwłaszcza po ostatnich udanych spartakiadach kół sportowych z terenu Krakowa, w których startowało w przybliżeniu około 4.000 sportowców. Można już śmiało powiedzieć, że te 4.000 sportowców to pionierzy „pięciominutówek" w zakładach pracy.

L. WYRWICZ

Narciarze ZSRR przed sezonem

Narciarze radzieccy rozpoczęli już pierwsze treningi przed sezonem, organizując liczne biegi na przełaj i wycieczki. W Moskwie na stadionie Medyk wysypano trocinami 100-metrową trasę, na której rozpoczęli trening czołowi narciarze stolicy ZSRR.

Zatwierdzono już kalendarz tegorocznych imprez narciarskich. Na początku sezonu odbędą się masowe biegi na przełaj. W połowie stycznia rozegrane zostaną tradycyjne zawody z udziałem najlepszych narciarzy ZSRR. Pod Moskwą odbędą się biegi długodystansowe, a w Moskwie — konkurs skoków i kombinacja norweska, natomiast konkurencje alpejskie rozegrane zostaną na Kaukazie w Bakuriani.

Mistrzostwa narciarskie ZSRR odbędą się w końcu lutego i na początku marca w Zlatouscie, Moskwie i Ałma-Ata. W Zlatouscie odbędą się mistrzostwa w biegach, w Moskwie — w skokach i kombinacji klasycznej, w Ałma-Ata — w slalomie, biegu zjazdowym i kombinacji alpejskiej.

Eugeniusz Jewtuszenko

Dwa sporty

W zgiełku
rosnącym bez przerwy,
w salach
duszniejszych od nor
łamać
ręce
i żebra —
oto
ich
sport.
Zdrowie
dopingiem niszcząc,
sportowcom
każe tam
za wszelką cenę
wygrać wyścig
szachrajów
klan.
A u nas
sport wszędzie
znajdziesz,
kocha go każdy zuch.
Sport —
to nasz wierny towarzysz,
to przy pracy
najlepszy druh.
Zwyciężać
sztorm,
nie dać się
chłodom —
oto nasz
sport,
to nasza
młodość.
Mocne
mięśnie,
świeża
myśl.
Oddychać
szczęściem,
radośnie
żyć.

tłum. WOJCIECH LIPNIACKI

Zawodnicy Związku Radzieckiego na czele lekkoatletów Europy

Na podstawie list 10-ciu najlepszych wyników w lekkoatletyce męskiej (przyjmując za I miejsce 10 pkt. a za ostatnie 1 pkt.) wychodzący w Brukseli dziennik „Les Sports" opublikował interesującą tabelę obejmującą punktację tegorocznego sezonu.

Tabela obrazuje doskonałe osiągnięcia lekkoatletów Związku Radzieckiego, którzy zajmują I miejsce mając zdecydowaną przewagę nad pozostałymi krajami.

A oto jak przedstawia się tabela:

	biegi płaskie	płotki	skoki	rzuty	łącznie
1. Związek Radziecki	94	77	59	55	285
2. Szwecja	48	19	46	21	134
3. Finlandia	48	19	30	36	133
4. Niemcy	89	4	17	5	115
5. Czechosłowacja	58	9	22	24	113
6. Węgry	29	17	15	27	88
7. Anglia	45	22	—	6	73
8. Jugosławia	9	13	8	14	44
9. Francja	14	9	19	—	42
10. Belgia	35	—	3	—	38
11. Włochy	8	3	3	13	27
12. Norwegia	4	4	—	12	20
13. Polska	4	—	8	3	15
14. Holandia	2	—	9	—	11
15. Rumunia	—	—	10	1	11
16. Dania	7	—	—	—	7
17. Szwajcaria	2	4	—	—	6
18. Bułgaria	4	—	1	—	5



Przyjaźń sportowców polskich i radzieckich niejednokrotnie już święciła pełny triumf. Cenne rady i wskazania radzieckich przyjaciół pomagały naszym sportowcom osiągać lepsze wyniki, były bodźcem do bardziej wytężonej pracy.

Na zdjęciu dwóch przyjaciół: Weinberg i Szczerbakow — czołowy trójskoczek świata.

Ze świata

WIEDEŃ. Reakcyjne kierownictwa austriackich związków i organizacji sportowych stosują różnego rodzaju represje wobec sportowców, którzy wzięli udział w Sportowych Igrzyskach Przyjaźni z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Austriacki mistrz bokserski wagi lekkiej Potesic został po powrocie z Bukaresztu usunięty z reprezentacji narodowej.

*

LONDYN. W IV wyścigu kolarskim dookoła Anglii w 1954 roku startować będzie również reprezentacja Zwinzku Radzieckiego.

Jak oświadczył sekretarz generalny angielskiego Robotniczego Związku Kolarskiego, sportowcy radzieccy przybędą do Wielkiej Brytanii natychmiast po mistrzostwach świata w Solingen.

*

BERLIN. Prasa niemiecka pisząc o rozegranym ostatnio w Berlinie meczu bokserskim Gwardia-Dynamo podkreśla że od czasu Festiwalu w 1951 roku, berlińska publiczność nie oglądała tak pięknych walk. Specjalnie wysokie noty uzyskali w opinii tamtejszych znawców sportu Stefaniuk i Antkiewicz oraz Krawczyk i Kruża.

*

NIEMCY ZACH. Międzypaństwowe spotkanie w boksie Anglia — Niemcy zachodnie przyniosło zwycięstwo Niemcom 14:4. W meczu wzięło udział wielu uczestników Mistrzostw Europy w boksie: Basel, Mohling, Wemhoener, Wells, Barton.

Niecodziennie zakończyło się spotkanie Wemhoener — Barton, kiedy w drugiej rundzie po naradzie z lekarzem sędzia ringowy przerwał walkę wynikiem „nierozstrzygnięty". Powodem tej decyzji sędziego było uszkodzenie łuków brwiowych obu bokserów.

*

NIEMCY ZACH. Ostatnio odbyły się dwie ogólnoniemieckie imprezy lekkoatletyczne: międzynarodowe zawody w Wuppertal oraz mistrzostwa Niemiec w Koblencji. Prasa zachodnio-niemiecka podkreśla wspaniałe osiągnięcia lekkoatletów z NRD. A oto kilka ciekawszych wyników: 100 m kobiet — Seliger (NRD) 12.1 sek., 3.000 m Herman (NRD) 8:25.6 min., 100 m mężczyzn Fuetterer (NZ) 10.5 sek., skok wzwyż mężczyzn Hersen (Belgia) 1.97 m, 80 m ppł. Koehler (NRD) 11,5 sek.

*

PEKIN. W stolicy Chin Ludowych — Pekinie, zakończyły się ogólnokrajowe zawody sportowe. Rozgrywki odbyły się w lekkoatletyce, gimnastyce i kolarstwie. Podczas 6-dniowych walk ustanowiono 19 nowych rekordów krajowych. Zespołowo I miejsce zajęła reprezentacja Chińskiej Armii Ludowej.

Od Montevideo do Rio

W walce o piłkarskie mistrzostwo świata

Po raz piąty rozegrane zostaną w przyszłym roku piłkarskie mistrzostwa świata. Historia dotychczasowych walk o ten zaszczytny tytuł jest stosunkowo krótka: pomysł zorganizowania mistrzostw narodził się pomiędzy dwoma Olimpiadami z lat 1928 i 1932 a był wynikiem trwającego przez kilka lat sporu pomiędzy FIFA a Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim. Tłem tego sporu były nieporozumienia co do interpretowania paragrafów sportu amatorskiego.

Dla rozstrzygnięcia sprawy FIFA postanowił zorganizować piłkarskie mistrzostwa świata, w których udział był dostępny dla wszystkich, zarówno dla amatorów jak i zawodowców, wyznaczając termin rozgrywek na rok 1930 w Montevideo. Wybór miejscowości był umotywowany staraniami dwukrotnego zwycięzcy olimpijskiego — piłkarskiej reprezentacji Urugwaju.

Trzeba przyznać, że pierwsza próba urządzenia tak poważnej imprezy nie powiodła się najlepiej. Na starcie stanęły wprawdzie drużyny wszystkich krajów z Południowej Ameryki, jednakże z Europy tylko 4 reprezentacje a to Belgii, Jugosławii, Rumunii i Francji odważyły się na daleką podróż za Ocean.

Pierwszym mistrzem świata został Urugwaj, zwyciężając w decydującym spotkaniu Brazylię 4:2. Urugwajczycy nie cieszyli się jednak zbytnio z odniesionego sukcesu, który wobec nieobecności szeregu czołowych drużyn europejskich nie był pełnym. Rozgoryczeni piłkarze państw Ameryki Południowej **postanowili w „rewanżu" nie brać udziału w następnych mistrzostwach świata, które miały odbyć się we Włoszech.**

Minęły jednak 4 lata, a w ciągu tego okresu bóle i skargi przycichły. Do drugich mistrzostw światowych zgłosiły udział 32 kraje. Brakowało jednak jeszcze wielu potęg piłkarskich, między innymi Anglii (Brytyjczycy w latach 1928—1947 nie byli członkami FIFA), nie przyjechała reprezentacja Urugwaju a Argentyna i Brazylia przysłały słabsze niż ich było stać zespoły.

Kandydatów do rundy finałowej podzielono na 12 grup. **Puchar i mistrzowski tytuł w 1934 zdobyła jedenastka Włoch pod kierunkiem Vittorio Pozzo.** W meczu finałowym Włosi grali z Czechosłowacją, której bramki strzegł doskonały wówczas Planicka. **Mecz wygrały Włochy w dogrywce 2:1,** trzecie miejsce zajęły Niemcy.

W cztery lata później „Squadra Azurra" — **reprezentacyjna jedenastka Włoch zdołała powtórzyć ten wielki sukces w Paryżu. Partner Włochów w decydującym spotkaniu — piłkarze Węgier, przegrali 2:4.**

Ze sławy włoskiego piłkarstwa w następnych latach pozostał tylko cień. Działający na terenie półwyspu Apenińskiego menażerowie piłkarscy nie zwracali uwagi na wychowanie następców sławnych niegdyś zawodników włoskich. Rozpoczął się masowy „import" zagranicznych gwiazd piłkarskich, a równocześnie upadek piłkarstwa włoskiego.

W następnych mistrzostwach świata — w 1950 roku w Rio dzierżąca tytuł reprezentacja Włoch została „rozstawiona". Włosi nie zdołali już jednak tym razem zakwalifikować się do finału a z końcowego turnieju 4 zwycięzców z poszczególnych grup **zwycięsko wyszli piłkarze Urugwaju zajmując pierwsze miejsce i po raz drugi zdobywając tytuł mistrza świata.** Dalsze miejsca zajęły Brazylia i Szwecja. Sensacją mistrzostw było wyeliminowanie szeroko rozreklamowanego zespołu angielskiego, który przegrał z USA 0:1.

W 1954 r. gospodarzem V piłkarskich mistrzostw świata będzie Szwajcaria. Gospodarze, ostatni mistrz świata Urugwaj oraz zwycięzca olimpijski z Helsinek — Węgrzy znajdują się już w puli finałowej. Pozostałe reprezentacje zgłoszone do mistrzostw walczą obecnie w 12 grupach o prawo zakwalifikowania się do finału.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA"

Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel. 543 [illegible]

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2 III p. tel. 558 62, [illegible] 41 [illegible]

Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Kraków Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 55[illegible] 40.

Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1. tel. 542 52.

M—4—35086